

Czy dzikie zwierzęta, pojawiające się w pobliżu naszych domów, są dla nas zagrożeniem?

Bardzo rzadko, ale zdarzają się zwierzęta zarażone np. świerzbem, takie jak lisy, kuny, czy jenoty. Zagrożeniem mogą być też zwierzęta ranne, które broniąc się, mogą ugryźć, kopnąć lub w inny sposób poturbować. Istnieje też pewne zagrożenie z ich strony dla zwierząt domowych i mam tu na myśli właśnie świerzbowca. Warto w tym miejscu podkreślić, że na terenie naszego powiatu nie ma aktualnie zagrożenia wścieklizną – ostatni przypadek w Szczodrem był w 2004 r. u nietoperza.

Co zrobić, gdy na naszym ogródku pojawi się sarna i nie będzie w stanie się z niego wydostać?

Przede wszystkim dajmy jej szansę na spokojne opuszczenie posesji. Nie próbujmy jej gonić, czy nakierowywać na bramę, bo w stresie i tak nie będzie jej widzieć. Najlepiej zostawić na noc otwartą bramę i czekać na efekt.

W naszym ogrodzie może się jednak pojawiać jeszcze inny jegomość, budzący większy postrach - lis. Jakie są przyczyny jego wizyt i - mówiąc wprost - jak się pozbyć tego niezapowiedzianego gościa?

Lis nigdy nie przychodzi bez powodu, to po pierwsze. Po drugie, sami stwarzamy warunki do tego, by się pojawiał. Jakie? Dokarmiamy koty, wystawiając miski z jedzeniem na zewnątrz posesji. Lisy są też łakome na resztki organiczne, znajdujące się w kompostowniku, łącznie ze skorupkami po jajkach. Lubią też owoce, które spadną z drzew, np. jabłka. Ostatnim powodem jest po prostu poszukiwanie przez nich bezpiecznego schronienia.

Są jakieś skuteczne sposoby na to, by zniechęcić go do odwiedzin u nas?

Pies biegający po posesji zawsze skutecznie to robi. Co jeszcze? Chowajmy na noc miski z jedzeniem dla kotów i nie wyrzucajmy resztek jedzenia do kompostownika. Spróbujmy też stosować preparaty do odstraszania dzikich zwierząt, ale od razu powiem, że nie zawsze one działają.

A co w przypadku, gdy w sąsiedztwie naszego domu młode urodzi lisica?

Z pewnością nie płoszyć jej i pozwolić odchowić dzieci. Jak się potem rozejdą, zniechęcić lisicę do przebywania na danym terenie.

To jeszcze jedno pytanie na temat nieproszonych przybyszów. Na naszym trawniku ląduje łabędź lub kaczka, ale nie odfruwa przez kilka godzin. Co robić w takiej sytuacji?

Czasami wystarczy dać takiemu zwierzęciu trochę czasu na odpoczynek, wówczas wystartuje samodzielnie. Należy przy tym zabrać psy i koty z posesji. W przypadku łabędzia, który do startu teoretycznie potrzebuje „pola startowego”, a napotyka na wysoki płot, trzeba poczekać na wiatr – wtedy potrafi wystartować z miejsca. Jeżeli natomiast widzimy u niego jakieś uszkodzenia, np. asymetrię skrzydeł, czy kulawiznę, należy zawiadomić policję lub urząd gminy.

Tak samo postępujemy w przypadku małego rannego ptaka?

Wszystko zależy od rodzaju ran. Zawsze można do nas przywieźć do oceny. Niestety, rzadko daje się je uratować.

Zapytam jeszcze o dość częsty przypadek, z którym spotykam się w swojej pracy. Mieszkańcy zgłaszają nam młode sarenki, ich zdaniem porzucone w polu i samotne. Czy rzeczywiście dobrze interpretują to zjawisko?

Przede wszystkim nie ma porzuconych młodych sarenek – matka zawsze jest w pobliżu i takich dzieci nie wolno zabierać ani dotykać. Co natomiast należy zrobić, to natychmiast się oddalić. Zabranie takiej młodej sarny, to po pierwsze, odebranie matce dziecka, po drugie, odchowanie takiej sarny nie jest proste i nie zawsze kończy się sukcesem, po trzecie, bardzo trudne jest przywrócenie jej do natury, bo nie nabywa właściwych odruchów na bodźce ze środowiska. Tak naprawdę odchowana młoda sarna jest prędzej czy później skazana na śmierć lub dożywotnie przebywanie w ośrodkach izolowanych od naturalnego środowiska, a tych w Polsce brakuje.

Na koniec poproszę o wskazówki dla naszych czytelników, jak powinni się zachować w przypadku napotkania na swojej drodze potrąconego psa lub kota?

Jeżeli leży na drodze, przesunąć zwierzę z pasa drogi, o ile to możliwe. Jeżeli jest to niemożliwe, zatrzymamy się i włączymy światła awaryjne lub oznaczymy miejsce trójkątem ostrzegawczym. Następnie poinformujemy o tym fakcie policję lub urząd gminy i w miarę możliwości zaczekamy do przyjazdu odpowiednich służb.



Rozmawiała Marta Nawrocka, zastępca kierownika wydziału ochrony środowiska

Numery alarmowe:

- Komisariat Policji w Długolece 478716520
- Urząd gminy 713230272, 607625293;